

Władze LOT twierdzą, że strajk włoski to wydmuszka

8 czerwca 2018

„Z powodu strajku włoskiego nie został odwołany żaden rejs, nie zauważyliśmy też wzrostu opóźnień” – przekonywał całkiem niedawno Konrad Majszyk z biura prasowego PLL LOT. Jak jest naprawdę? Strajk.eu dotarł do danych z ostatniego tygodnia. Wskazują one, że po raz spółka po raz kolejny mija się z prawdą.

62 loty odwołane i 643 opóźnione – tak wygląda bilans Polskich Linii Lotniczych LOT z ostatnich siedmiu dni. – Każdego dnia są odwoływane jakieś połączenia, bo załogi samolotów zgłaszają usterki – mówi w rozmowie ze Strajk.eu jeden z pracowników polskiego przewoźnika. Nasz informator dodaje, że personel dokonuje weryfikacji stanu technicznego maszyn w sposób szczególnie skrupulatny w ciągu ostatniego miesiąca. „A jest co zgłaszać, bo samoloty z których korzysta LOT nie są w dobrym stanie. Przykładowo jednego dnia zgłaszaliśmy zapadniętą podłogę pod jednym z siedzeń. To są defekty, które nie sprawią oczywiście, że maszyna spadnie z nieba, ale mogą być przyczyną odwołania lotu, jeśli załoga weźmie mechaników tuż przed odlotem” – tłumaczy pracownik linii.

Jak wynika z naszych ustaleń, wspomniana szczególna skrupulatność jest wynikiem prowadzonego od miesiąca strajku włoskiego – odpowiedzi pracowników LOT na antypracowniczą i antyzwiązkową politykę władz spółki. Przypomnijmy, że kiedy zatrudnieni w demokratycznym głosowaniu opowiedzieli się za strajkiem, władze za pomocą orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie uznały taką formę protestu za nielegalną. Represje dotknęły bezpośrednio przywódczynię komitetu strajkowego, Monikę Żelazik, która została dyscyplinarnie zwolniona, a prokuratura prowadzi obecnie śledztwo w sprawie prowadzenia przez nią działalności terrorystycznej. W sytuacji

niemożliwości przeprowadzenia normalnego strajku, pracownicy zdecydowali się na strajk włoski.

O tym jak bolesnym uderzeniem dla LOT jest taka forma protestu świadczą też dane ze strony flightstats.com, monitorującej blisko 99 proc. lotów. Wynika z nich, że na przestrzeni ostatnich 30 dni LOT odwołał aż 282 loty, podczas gdy Swiss 120, Turkish Airlines 107, a KLM 141. Dane stworzone w oparciu o monitorowane w tym czasie ponad 98 proc. lotów polskiego przewoźnika wskazują, iż w maju ub. roku opóźnionych było 13,62 proc. rejsów, a średnie opóźnienie wyniosło 37 minut, podczas gdy w maju 2018 roku opóźnionych było już 23,78 proc. rejsów a średnie opóźnienie wzrosło do prawie 46 minut. Oznacza to, że 25 proc. odlotów odbyło się z opóźnieniem. Spore wrażenie robią też konkretne liczby. W maju 2018 opóźnionych było ponad 2,5 tys. rejsów, podczas gdy rok wcześniej 1,1 tys.

Władze spółki konsekwentnie przekonują, że żadnego problemu nie ma. Nie powinno to jednak nikogo dziwić. Prezes Rafał Milczarski od początku br informował media, że żadnego strajku w zarządzanej przez niego spółce nie będzie, bo pracownicy są niezwykle zadowoleni z warunków pracy. Potem 90 proc. z nich opowiedziało się w referendum za odmową pracy. Wygląda więc na to, że władze LOT wychodzą z założenia, że rzeczywistość można zaczarować. Jak pokazuje przykład strajku włoskiego, nie zawsze jest to skuteczna metoda.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu